

Józef Flik

Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Wydział Sztuk Pięknych,  
UMK w Toruniu

## **Mój Mistrz – profesor Leonard Torwirt**

Niniejsza publikacja została poświęcona pamięci profesora Leonarda Torwirta w 100 rocznicę urodzin (przyszedł na świat 28 listopada 1912 r. w Wilnie) – wybitnemu artyście malarzowi, konserwatorowi i technologowi malarstwa oraz wspaniałemu pedagogowi, twórcy toruńskiej szkoły konserwacji dzieł sztuki.

Od wczesnych lat interesował się malarstwem i jego problemami warsztatowymi, których początki poznał w 1928 roku w trzyletniej zawodowej szkole rzemiosł artystycznych i przemysłu artystycznego w Wilnie, gdzie specjalizował się w malarstwie dekoracyjnym. W szkole tej nauczali znani artyści malarze, którzy jednocześnie trudnili się restauracją dzieł sztuki jak: Jerzy Hoppen, Kazimierz Kwiatkowski oraz Stanisław Lorentz wybitny historyk sztuki, dzięki któremu po ukończeniu szkoły w 1932, został w niej wykładowcą technologii i technik malarskich.

W zasadzie specjalności tej uczył się sam, ze starych traktatów oraz podręczników, w czym pomagały mu doświadczenia zdobyte w czasie malowania obrazów oraz polichromii ściennych. W owych czasach nie uczono tej specyficznej i trudnej dziedziny na poziomie szkoły wyższej. Podczas studiów na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie wraz z przyszłą żoną Anną studiowali malarstwo, zdobyli pewne podstawy z zakresu warsztatu malarskiego. Co prawda już wtedy widziano potrzeby powstania tam studiów konserwatorskich, ale z wiadomych przyczyn uruchomiono je w 1945/46 roku w Toruniu.

Od dawna dzieła sztuki wymagały „reperacji”, jednak wykonywali je najczęściej specjaliści z zakresu rzemiosł artystycznych, bądź artyści malarze. Jakość tych prac była różna, najczęściej jednak dochodziło do przeróbek, a w obrazach do przemalowań całych powierzchni lub części obrazu. Z czasem, szczególnie od XVIII wieku poczucie zachowania autentyczności zabytku stawało się istotne, szczególnie niektórzy artyści malarze, którzy oprócz tego zajmowali się restauracją, stawali się jednocześnie kustoszami kolekcji królewskich, dworskich, kościelnych, a nawet mieszczańskich.

W pierwszej połowie XX w. wyraźnie wzrosła świadomość dotycząca realizowania badań konserwatorskich i technologicznych dzieł sztuki. Miało to związek z postępem w naukach ścisłych – chemii, fizyki i biologii, które umożliwiły stosowanie badań analitycznych materiałów oraz struktury dzieł sztuki.

Ogromne znaczenie miało zastosowanie w latach trzydziestych ubiegłego wieku promieni rentgenowskich do analizy wnętrza obrazów, które po raz pierwszy zastosował starszy od Leonarda Torwirta, główny konserwator Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Bohdan Marconi.

Profesor Leonard na terenie Wilna i okolic malował, konserwował i restaurował oraz badał wizualnie wiele obrazów sztalugowych i polichromii ściennych, głównie barokowych i rokokowych. Wraz z przyszłą żoną Anną (ślub w 1944 r) oraz starszymi, doświadczonymi, wymienionymi wyżej malarzami i konserwatorami między innymi obrazu z katedry wileńskiej oraz ratusza, a także realizował sakralne polichromie ścienne w ulubionej technice freskowej i sgraffitowej w Rykontach, Lantwarowie i Przelajach koło Wilna.

W tych poczynaniach pomagała mu żona Anna szlachetnego i dobrego serca, która do końca była aniołem Leonarda.

Leonard i Anna Torwirtowie należeli do pokolenia, któremu studia malarskie oraz pracę twórczą brutalnie przerwała II wojna światowa.

W 1945 r. wraz z wieloma profesorami i pracownikami Uniwersytetu Stefana Batorego opuścili umiłowane Wilno nad Wilią i w Toruniu, również pięknym mieście nad Wisłą rozpoczęli drugi najważniejszy etap życia rodzinnego i twórczego tutaj w 1947 r. urodziła się córka Anna, która ukończyła na UMK studia polonistyczne i konserwatorskie – również świetna konserwatorka i kopistka obrazów.

Profesor Leonard dokończył w Toruniu studia malarskie, na utworzonym na przełomie 1945/46 Wydziale Sztuk Pięknych i jako asystent w katedrze malarstwa dekoracyjnego w sekcji sztuka, która początkowo była przy Wydziale Humanistycznym wraz z profesorami Jerzym Reme-rem i Stefanem Narębskim organizował studia z zakresu zabytkoznawstwa i konserwatorstwa. W latach 1951–1952 w ramach oficjalnego Studium Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, którego kierownikiem był prof. Jerzy Remer, został Leonard Torwirt zastępcą profesora i pierwszym kierownikiem nowo powstałej Katedry Technologii i Technik Malarskich. Nazwa katedry nie odpowiadała systemowi nauczania, gdyż obok technologii głównym celem było kształcenie konserwatorów dzieł sztuki. W tym okresie na- de wszystko poświęcał się nauczaniu.

Wpajał studentom szczególną miłość i szacunek do zabytków bez względu na ich klasę. Był wyjątkowo pracowitym, obowiązkowym, szlachetnym, odważnym i pogodnym człowiekiem. Cenił staranność i rzetelność. Nie znosił bezmyślnego uczenia się „na pamięć”, krzewiąc krytyczne i zarazem budujące myślenie konserwatorskie. Imponowały nam studentom jego błyskotliwość oraz szerokie zainteresowania np. muzyką i teatrem. Uważaliśmy go za swego mistrza, którego słowa uczyły, a przykłady pociągały. (był między innymi promotorem mojej pracy magisterskiej). Wyszczególnione cechy sprawiły, że został prodziekanem (1956–1957), a następnie dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych (1958–1960), w ramach którego działało Studium Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa oraz Katedra Technologii i Technik Sztuk Plastycznych.

Jedną z głównych zasług profesora było wprowadzenie interdyscyplinarnego sposobu kształcenia, obok badań stylistyczno-historycznych i artystycznych, zastosowano przyrodnicze z chemią, fizyką i biologią, których znaczenie w określaniu autentyczności, autorstwa i czasu powstania było zasadnicze. Aby sprostać zadaniom profesor zaangażował do pracy doktora chemii, późniejszego profesora Wiesława Domasłowskiego, który stworzył z czasem nową specjalność konserwacji i restauracji elementów i detali architektonicznych głównie kamiennych i magistra Zbigniewa Brochwicza, konserwatora malarstwa, jednego z pierwszych absolwentów, przyszłego profesora, który bez reszty poświęcił się badaniom technologicznym i który został kierownikiem Zakładu Technologii i Technik Malarskich oraz mi-

krobiologa dr Barbarę Alicję Strzelczyk, która jako profesor zorganizowała nową i potrzebną specjalność konserwację i restaurację papieru i skóry.

Od tego czasu zaczęły się wykłady i ćwiczenia oraz badania specjalistyczne dotyczące zapraw, spoiw i pigmentów oraz materiałów wchodzących w skład zabytków jak drewno, płótno, papier, skóra, kamień, cegła, metal i innych.

W międzyczasie w 1956 roku powstał opracowany przez profesora pionierski schemat dokumentacji naukowo-konserwatorskiej dotyczący malarstwa sztalugowego i ściennego oraz rzeźby drewnianej polichromowanej oparty na badaniach interdyscyplinarnych. Opracowanie to spotkało się z przychylną opinią dwóch pozostałych szkół konserwacji i restauracji dzieł sztuki w Warszawie – zorganizowany i kierowany przez prof. B. Marconiego i Krakowie przez prof. J. Dutkiewicza. Obaj podobnie jak dużo młodszy prof. L. Torwirt w dziedzinie konserwacji byli samoukami. Od początku kontakty między trzema uczelniami rozwijały się prawidłowo. Profesor L. Torwirt wraz z zespołem testują szereg nowych materiałów i metod konserwatorskich, które miały zastosowanie w malarstwie sztalugowym i ściennym oraz rzeźbie polichromowanej. Miały one zastosowanie przy średniowiecznych malowidłach w prezbiterium kościoła św. św. Janów w Toruniu oraz drewnianym kościele w Tarnowie Pałuckim.

Wraz z małżonką Anną i prof. dr. Wiesławem Domasłowskim konsultowali i konserwowali malowidła ścienne w cerkwiach w Bułgarii.

Leonard Torwirt opracował i opublikował także technologię otrzymywania wapna, które już po trzech miesiącach lasowania można było używać w technice fresku mokrego o przedłużonym czasie malowania tzw. dniówki do dwóch dni przy zachowaniu wszelkich walorów techniki.

W wyniku pracy zespołowej katedry pod kierunkiem Profesora opracowano także metodę konserwacji cegły polichromowanej, kamieni, gipsu i tynków, które praktycznie zastosowano w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

Popularność Profesora Torwirta wzrastała, coraz częściej był zapraszany nie tylko w roli wykonawcy prac konserwatorskich, lecz także jako ekspert.

Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński oraz ojcowie Paulini z Jasnej Góry w Częstochowie zlecieli profesorowi wykonanie badań technologicz-

nych oraz namalowanie kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, których wykonał kilka, ale ta najlepsza i najwierniej oddająca oryginał od 1957 roku nawiedza wszystkie parafie w Polsce.

Konsultował badania portretu *Dama z łasiczką* Leonarda da Vinci w Krakowie oraz obrazów z ołtarza *Sądu Ostatecznego* Hansa Memlinga w Gdańsku.

Wykonywał i publikował badania technologiczne słynnego szesnastowiecznego portretu Mikołaja Kopernika, najlepszego artystycznie i najwierniej oddającego podobiznę astronoma.

Jego kopie Matki Boskiej Częstochowskiej i toruńskiego portretu Mikołaj Kopernika są na najlepszym poziomie technicznym i artystycznym. Wraz z prof. W. Domasłowskim oraz witrażystą Edwardem Kwiatkowskim opracowali i opublikowali wyjątkowo ciekawą metodę konserwacji witraży, która polegała na zabezpieczeniu powierzchni szkieł rozpuszczonym w benzenie polimetakrylanem metylu w temperaturze 220–230°C.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Profesor wykazywał większe zainteresowanie malowaniem, zarówno w technikach sztalugowych, jak i ściennych. Odzywały się w nim dawne fascynacje malarstwem barokowym i rokokowym.

W tym stylu realizuje większość obrazów szczególnie w malarstwie ściennym. Są to między innymi polichromie w świątyniach: Torunia w barokowym kościele św.św. Piotra i Pawła na Podgórzu oraz w akademickim kościele OO. Jezuitów, w Witkowie koło Gniezna, w Pobiedziskach K. Poznania, OO Paulinów w Warszawie, w Powidzu K. Gniezna, w Kcyni K. Szubina, w Złotowie K. Piły oraz w Chodorówce K. Suchowoli.

W malarstwie sztalugowym tworzył także obrazy z natury. Były to najczęściej krajobrazy i widoki miast. Malował też pejzaże komponowane i syntetyzujące z motywami drzew, nieba i wody. Podobnie jak jego mistrz Bronisław Jamontt wykorzystywał doświadczenie znanych i utytułowanych twórców, np. Jana Stanisławskiego, ale głównie wzorował się na dawnych mistrzach holenderskich. Jednocześnie był pod wrażeniem średniowiecznego malarstwa dekoracyjnego, którego wzory techniczne wykorzystywał także w trakcie kopiowania Czarnej Madonny z Częstochowy.

Profesora Leonarda Torwirta z całą pewnością można nazwać człowiekiem renesansu, badał, konserwował i malował obrazy, znajdując czas

na ulubione prace scenograficzne w teatrach wileńskich i toruńskim. Największym jego osiągnięciem było stworzenie toruńskiej szkoły konserwacji dzieł sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Niestety odszedł tragicznie w wieku 55 lat w wypadku samochodowym pod Ciechanowem, dokąd jechał do pracy konserwatorskiej z małżonką Anną, która doznała ciężkich obrażeń i do końca życia malowała i cierpiała.

Oboje spoczywają w grobie na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że 28 listopada bieżącego roku 2012 przypadła setna rocznica urodzin profesora Leonarda, którą uczczono wystawą Jego osiągnięć oraz wspaniałym katalogiem, a także sesją naukową. Uroczystości te zostały zorganizowane w Ratuszu Staromiejskim w siedzibie Muzeum Okręgowego w Toruniu, które wraz z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu były organizatorami tych przedsięwzięć.





Leonard Torwirt  
(1912–1967)